

SŁOWO ŻYCIA – SŁOWO ZBAWIENIA

Współczesna egzegeza biblijna ma do spełnienia w Kościele i w świecie niezwykle doniosłą rolę: przyczynić się w istotny sposób do autentycznego przekazu Słowa Bożego, jakim jest Pismo święte Starego i Nowego Testamentu. Słowo to nie tylko interpretuje, ale również aktualizuje w życiu ludu Bożego.

1. *Słowo życia – wiara – zbawienie.* Według św. Pawła „wiara rodzi się ze słuchania” (Rz 10, 17). Święty Jan natomiast dodaje, że wiara rodzi się także z kontemplacji tajemnicy Chrystusa. Uczeń, który wraz z Piotrem przybiegł do otwartego grobu Jezusa, „wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał (*theorei*) leżące płótna” (J 20, 6). Gdy wzrokiem wnikającym w sens tego, co widzialne objął leżące płótna i chustę, „ujrzał (*eiden*) i uwierzył” (J 20, 8). Wierzyć w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Mesjasza, aby mieć życie wieczne, to słuchać Jego słów i wpatrywać się w Niego, w Jego Osobę i życie – w Wydarzenie.

Człowiek współczesny, zalewany potokiem słów, jest nimi niejednokrotnie zmęczony. Jest jednak zmęczony słowami pustymi, ale nie prawdziwymi, nie Słowem Boga. Słowem tym bowiem jest w pierwszym rzędzie Syn Boży, który przyszedł na świat, ludzką egzystencję uczynił własną, miłował i służył, a w tajemnicy Paschy i Eucharystii ofiarował ludziom samego siebie. Chcąc opisać ten nieskończenie wielki Dar, jakim dla każdego człowieka jest Jezus Chrystus, św. Jan wybrał spośród wielu określeń jedno: *Logos – Verbum – Słowo*. Swą ewangelię rozpoczyna od starochrześcijańskiego hymnu: „Na początku (w wieczności) było Słowo” (J 1, 1), a w określonym momencie

historii zbawienia to „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14) oraz „Opowiadaniem pozwalającym widzieć Boga jako Ojca” (por. J 1, 18; 14, 9-11).

Jezus Chrystus nie jest Słowem zamkniętym w jakiejś sakralnej sferze, w której miałby objawiać Boga jedynie wybranym i wtajemniczonym. Nie przebywa za jakąś witryną oddzielającą Go od słuchu i wzroku ludzi. Jezus Chrystus to *Logos tes dzoes – Verbum vitae – Słowo życia* – Słowo niosące ludziom wieczne życie Boga. W Nim bowiem ludzkie ciało – ludzka egzystencja stała się Życiem. Na początku swego pierwszego Listu św. Jan uroczyście stwierdza: „To, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione – oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem” (1 J 1,1-3).

Jezus Chrystus – *Verbum vitae* – On i tylko On „ma słowa, które są Duchem i są życiem” (J 6, 63b). Odwieczne Słowo (Logos) i pochodzące od Niego „słowa życia wiecznego” (Ewangelia) są podstawową, pierwszą Mocą Boga, który pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania Prawdy (1 Tm 2, 4). Są one potrzebne wciąż i wszędzie – a zwłaszcza w Polsce wkraczającej w trzecie tysiąclecie.

Gorącym pragnieniem osób tworzących Instytut Teologii Biblijnej VERBUM oraz redakcji jest wydawanie półrocznika biblijno-teologiczny „*Verbum vitae*”, który byłoby środkiem komunikacji międzyosobowej, która pozwoli szerokim rzeszom biblistów, teologów, duszpasterzy, i wiernych uczniów Chrystusa – przy pomocy Ducha Parakleta – lepiej wsłuchiwać się i coraz wnikliwiej wpatrywać w Jezusa Chrystusa – Słowo życia, a przez Niego w Ojca. Bi-

blia jest bowiem nie tylko **głosem Boga rozbrzmiewającym w natchnionych słowach**, ale i literackim obrazem, **słowną ikoną Ojca, Syna i Ducha Świętego**. Chcemy w duchu Pawłowym *głosić* i wyjaśniać w sposób zrozumiały historycznie, literacko i teologicznie Słowo Boże, ale równocześnie jak Jan *widzieć i pokazywać* słowa, wydarzenia, obrazy, symbole, przypowieści, aby wydobywać zawarte w nich bogactwo znaczeń, odsłaniać ukryte w nich elementy nadprzyrodzonej, Bożej wizji świata, człowieka i dziejów, a zwłaszcza umożliwiać i wspierać kontemplację tajemnicy Trójcy w misteriumwcielenego Słowa. Cel ten winien stanowić o specyfice „*Verbum vitae*”.

2. *Bibliistyka a teologia – twórczy dialog zamiast separacji*. Inicjatywa wydawania półrocznika biblijno-teologicznego, podjęta przez Instytut Teologii Biblijnej VRRBUM, narodziła się w odpowiedzi na wezwanie Soboru Watykańskiego II, aby Pismo święte stawało się coraz bardziej *duszą* teologii (por. KO, nr 24). Jakkolwiek mija już ponad trzydzieści lat od zakończenia Soboru, wezwanie to ciągle pozostaje aktualne w odniesieniu do teologii polskiej. Toczące się na łamach polskiej prasy katolickiej dyskusje teologiczne są dowodem, iż istnieje ryzyko separacji, jeżeli wręcz nie „rozvodu” między bibliistyką i teologią. Bibliści pozostają w kręgu interpretacji, wynikających z rygorystycznego stosowania metody historyczno-krytycznej oraz modnych ostatnio metod z zakresu analizy lingwistycznej, nie dbając często w większym stopniu o odniesienie odczytanego przez siebie orędzia Biblii do życia współczesnego człowieka. Z kolei nawet najśmielej myślący teologowie (dogmatycy, moralisci, fundamentalisci, pastorałisci, homileci, katechetycy) nierzadko nie uwzględniają w swoich badaniach i publikacjach w dostatecznym stopniu najnowszych osiągnięć egzegezy. Niejednokrot-

nie zdradzają wobec niej daleko posuniętą nieufność, wskazując na zawilść egzegetycznych dociekań, znaczną ilość rozbieżnych interpretacji, a nawet odmiennosc w prezentowaniu najbardziej podstawowych tematów. Już w 1988 roku Międzynarodowa Komisja Teologiczna przyznała, że w czasach współczesnych między egzegezą biblijną i teologią dogmatyczną wybuchł konflikt (*L'interpretazione dei dogmi*, 1988, C I 2). W gruncie rzeczy konflikt ten ma swą przyczynę w egzegezie liberalnej. Między egzegezą katolicką i teologią nie doszło do jakiegoś generalnego konfliktu, ale miały miejsce momenty napięć. Napięcia te jednak mogą przerodzić się w konflikt lub we wzajemną obojętnosc i doprowadzić do „rozvodu”. Niejeden teolog woli pozostawać w obrębie własnych, wyrazowych tłumaczeń tych zdań Biblii, które są użyteczne w dowodzeniu prezentowanej przez niego tezy teologicznej. Stąd już tylko krok do fundamentalistycznej interpretacji Biblii i do „własnej teologii”. Nic też dziwnego, że teologia „rozwiedziona” z Biblią szuka inspiracji gdzie indziej. Teologia, która nie jest inspirowana Słowem Bożym, łatwo może stać się ideologią. Egzegeza, której owoce nie przenikają poza wąskie grono specjalistów i nie docierają do teologów, duszpasterzy i szerokich rzesz współczesnych uczniów Chrystusa, jest z kolei sztuką dla sztuki.

Tymczasem – jak uczy Sobór Watykański II – zadaniem nie tylko egzegetów, ale i teologów jest „tak badać i wykładać boskie Pisma, by jak najliczniejsi słudzy słowa Bożego mogli z pożytkiem podawać ludowi Bożemu pokarm owych Pism, który by rozum oświecał, wolę umacniał, a serca ludzi ku miłości Bożej rozpalał. (...) Teologia święta opiera się, jako na trwałym fundamencie, na pisanim słowie Bożym łącznie z Tradycją świętą. W nim znajduje swe najgruntowniejsze umocnienie i stale się odmładza, badając w świetle wiary prawdę ukrytą w misterium Chrystusa” (KO, nr 23-24). Zadaniem egzegety i teo-

loga jest zrozumiałe dla współczesnego człowieka wyjaśnianie źródeł Objawienia, odślanianie prawdy Bożej zawartej w Piśmie i Tradycji, nie zamykając oczu na międzytestamentalną tradycję judaistyczną, na nauczanie Ojców Kościoła, na współczesną teologię żydowską, czy tradycje teologiczne chrześcijańskiego Wschodu i wspólnot kościelnych wywodzących się z Reformy.

Bóg nie nadał absolutnego charakteru uwarunkowaniom historycznym, w których przekazywał swe orędzie ludziom. Orędzie to winno być wyjaśniane i aktualizowane, przynajmniej częściowo odróżnione i oddzielone od uwarunkowań historycznych i przeniesione w kontekst kultury i życia współczesnego człowieka. Egzegeta zajmuje się podstawowymi działaniami w ramach tej operacji, którą teolog winien kontynuować, biorąc pod uwagę inne *loci theologici* (por. *Instrukcja o interpretacji Biblii w Kościele*, III D 2-4; skrót *IBK*).

Półrocznik „*Verbum vitae*” może być płaszczyzną twórczego dialogu między biblistyką i teologią. Będzie ukazywać egzegezę w służbie teologii i teologię rozwijającą orędzie Słowa Bożego.

3. *Aktualizacja i inkulturacja*. „*Verbum vitae*” chce być również polem owocnego dialogu między Biblią i życiem chrześcijańskim. Kościół nie uważa Biblii za zwykły zbiór dokumentów historycznych, związanych z jego początkami. Uznaje ją za Słowo Boga, który *dziś* zwraca się do swego ludu i do całego świata. Wynika stąd obowiązek jej aktualizacji i inkulturacji. Zadaniem biblistów jest służba wielkiej sprawie tego dialogu, jaki Bóg poprzez swoje słowo chce nieustannie prowadzić z Kościołem, z każdym chrześcijaninem, i ze światem.

Aktualizacja przesłania Biblii winna jednak zawsze mieć na uwadze fakt, że Biblia chrześcijańska, jakkolwiek złożona z wielu ksiąg, jest jednym dzie-

łem. Między Starym i Nowym Testamentem istnieje wiele, złożonych relacji, ponieważ „Nowy jest tak wypełnieniem jak i przewyższeniem (*superamento*) Starego. Aktualizacja polega na zachowaniu tej dynamicznej jedności”. Taka aktualizacja jest możliwa tylko wtedy, gdy egzegeta zanurzony jest w żywej tradycji wiary Kościoła. Chroni ona przed interpretacjami błędnymi a zarazem pozwala mu przekazywać pierwotny dynamizm biblijnego orędzia. Aktualizacja nie oznacza manipulowania tekstami. Nie chodzi w niej o „narzucanie” na teksty biblijne nowych opinii i ideologii, ale o szukanie w *nich* światła, które one zawierają i które pozwala lepiej rozumieć teraźniejszość. Winna być dokonywana w kontekście mentalności współczesnej oraz z uwzględnieniem rozwijających się wciąż metod interpretacji.

Aktualizacja musi respektować kilka, ważnych reguł: nie może być selektywna i tendencyjna, ani oparta na zasadach sprzecznych z głównymi prawdami Biblii (racjonalizm wykluczający wiarę, materializm ateistyczny). Nie do przyjęcia jest również aktualizacja sprzeczna z duchem sprawiedliwości i miłości ewangelicznej, a więc taka, która chciałaby tekstami Biblii usprawiedliwiać rasizm, antysemityzm, seksizm. Należy także absolutnie unikać takiej aktualizacji niektórych tekstów Nowego Testamentu, która prowokowałaby lub nasilała postawy wrogości wobec żydów. Przeciwnie, należy bez ustanku przypominać, że według Nowego Testamentu żydzi są przez Boga „miłowani”, ponieważ „dary Boże i powołanie są nieodwołalne” (Rz 11, 28-29) (por. *IBK*, IV A 3).

Nie tylko biblista i teolog, ale także Magisterium Kościoła nie jest nad Słowem Bożym, ale mu służy, nauczając tylko tego, co zostało w nim za natchnieniem Ducha Świętego przekazane człowiekowi wszystkich czasów (por. KO 10).

Z aktualizacją słowa Bożego łączy się jego inkultuacja. Słowo Boże przekracza granice kultur, w których

zostało podane. Ma zdolność szerzenia się w różnych kulturach i docierania do wszystkich ludzi (por. Rdz 1, 27-28; 12, 3; Mt 28, 18-20; Rz 4, 16-17; Ef 3, 6). Pierwszym, jakże ważnym etapem inkulturacji jest przekład natchnionych Pism. Cały Nowy Testament, napisany po grecku, naznaczony jest dynamizmem inkulturacji, ponieważ palestyńskie orędzie Jezusa przekłada na język kultury judeo-hellenistycznej. Innym ważnym krokiem na drodze inkulturacji jest taka interpretacja, która w wyraźny sposób odnosi orędzie Biblii do sposobu myślenia i odczuwania, właściwego lokalnej kulturze. Wreszcie, inkulturacja Biblii to tworzenie kultury chrześcijańskiej, która obejmuje całą egzystencję człowieka danego regionu (modlitwę, pracę, życie społeczne, obyczaje, prawodawstwo, naukę i sztukę, refleksję filozoficzną i teologiczną). Jest to możliwe wówczas, gdy bibliści otwarci są na wszelkie dobra i bogactwa duchowe, którymi Bóg obdarzył wszystkie ludy i kultury. Chodzi więc o wzajemne oddziaływanie między biblistyką i szeroko rozumianą kulturą narodu, któremu chce się głosić Słowo życia.

4. *W służbie ekumenizmu i w duchu otwartości na inne religie.* W każdym numerze proponowane będzie czytelnikowi następujące itinerarium: od Pisma świętego Starego i Nowego Testamentu, z uwzględnieniem tradycji międzytestamentalnej i judaistycznej, przez nauczanie Ojców Kościoła do Soboru Watykańskiego II i współczesnego nauczania Kościoła. Związek z Biblią i z tradycją judaistyczną, otwarcie na inne tradycje chrześcijańskie gwarantuje ekumeniczny i otwarty charakter czasopisma. Nie chodzi o ekumenizm odświętny i deklaracyjny, sprowadzający się do potoku grzecznościowych, już niemal rytualnych formuł (z wyjątkiem wspólnych modłów), ale praktyczny, stający się rzeczywistością na płaszczyźnie wspólnych badań, na polu rzetelnego korzystania z ich

wyników, i zmierzający do odkrywania głębi wspólnych źródeł wiary. Egzegeza biblijna jest takim terenem, na którym zostały osiągnięte znaczne postępy na drodze ku jedności. Stosowanie tych samych metod interpretacji, wspólna wszystkim troska o wiarę doprowadziły do dużej zgodności w wyjaśnianiu Pisma świętego. Dowodem tego są tłumaczenia ekumeniczne oraz inne, wspólnie opracowywane publikacje z zakresu biblistyki. Autorzy „*Verbum vitae*” zamierzają być wyjątkowo wrażliwi na ekumeniczne przekłady interpretowanych przez siebie tekstów i rzetelnie uwzględniać dorobek badawczy uczonych niekatolickich (por. *IBK*, IV C 4).

5. *Struktura czasopisma i jej sens.* Każdy numer poświęcony będzie jednemu tematowi. Będą to podstawowe tematy teologii biblijnej, ważne tak dla teologii jak i dla chrześcijańskiego życia we współczesnym świecie. Treść każdego numeru „*Verbum vitae*” prezentowana będzie w trzech częściach.

Treścią części pierwszej będzie rzetelna i zrozumiała analiza tekstów Starego Testamentu, które rzucają wiele światła na wybrany temat i pozwalają go widzieć od mało znanej dotąd strony. W artykułach tej części będą odniesienia do judaistycznej refleksji nad danym zagadnieniem bądź wręcz całe opracowania, w której będzie ona mogła być zaprezentowana szerzej i bardziej wnikliwie. W części drugiej natomiast prezentowane będą wyniki najnowszych badań nad tymi tekstami Nowego Testamentu, które zawierają istotne przesłanie dotyczące prezentowanego tematu. Tak analiza tekstów Starego jak i Nowego Testamentu będzie przeprowadzana według najnowszych metod przez biblistów, którzy specjalizują się w interpretacji wybranych ksiąg Pisma świętego. Aby Biblia mogła się stać duszą teologii, nie wystarcza interpretacja tekstu samego w sobie lub spokrewnionej z nim tradycji religijnej. Ogromnie ważna jest

analiza historii rozumienia danego tekstu we wspólnocie Kościoła, poczynając od czasów Ojców apostoelskich. W związku z tym trzecią część każdego numeru „Verbum vitae” zajmować będą analizy pism patrystycznych. Liczni Ojcowie Kościoła uznają Logos – Verbum Dei – Słowo odwieczne – za autora Starego Testamentu i stwierdzają w ten sposób, że cała Biblia ma charakter chrystocentryczny. Dlatego też w pełni uzasadnionym wydaje się tytuł „Verbum vitae” w odniesieniu do czasopisma, które ma ukazywać misterium Chrystusa, objawione w Starym i Nowym Testamencie, i coraz pełniej odkrywane w żywej Tradycji Kościoła. Poprawna interpretacja tekstów Pisma świętego wymaga także zbadania jego „historii oddziaływania” (*Wirkungsgeschichte*) – jego wpływu na myślenie ludzi, którzy tworzyli kulturę, sztukę i literaturę, aż do współczesnych jego oddziaływań i odniesień, zwłaszcza w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, w posoborowej liturgii i teologii. Ostatnim elementem tej części czasopisma będą refleksje na temat percepcji i rozumienia danej prawdy Objawienia przez współczesnego człowieka.

Podobny model przybliżania Biblii do teologii i chrześcijańskiego życia został wypracowany przez redakcję włoskiego czasopisma „Parola, Spirito e Vita”. Zdobyte przez nią doświadczenia na polu twórczego współdziałania biblistów, teologów i duszpasterzy są niezwykle cenne i inspirujące.

6. *Proste pytanie – wielowymiarowa odpowiedź.* Temat pierwszego numeru „Verbum vitae” brzmi: „Kto będzie zbawiony?”. Podyktowany jest on koniecznością poszerzenia dyskusji teologicznej, jaka wciąż ma miejsce w Kościele powszechnym i w Kościele polskim wokół nadziei powszechnego zbawienia. W dyskusji tej bowiem wiele słów padło ze strony teologów, a z rzadka jedynie dało się słyszeć głosy biblistów. Jakkolwiek prezentowany numer „Verbum

vitae” rodzi się w kontekście wspomnianej debaty, autorzy zamieszczonych w nim artykułów próbują ukazać zbawienie tak, jak jest ono stopniowo odsłaniane na kartach Biblii. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie sposób było poddać analizie wszystkie teksty Pisma świętego, które objawiają Zbawiciela i Jego działanie. Wybrane zostały te, które są mało znane, albo takie, które w świetle najnowszych badań winny być rozumiane znacznie głębiej niż dotychczas. Z nieprzebranego skarbcza tekstów patrystycznych natomiast wybrane zostały takie, które poza wąskim gronem specjalistów (patrologów) nie są znane szerszemu gronu.

„Zbawienie”, „odkupienie” – to słowa, które w uszach większości współczesnych chrześcijan brzmią jako pojęcia abstrakcyjne. Nie rozumieją oni ich egzystencjalnej treści, ani nie dostrzegają w nich odniesienia do Zbawiciela. Przeciwnie, współczesna kultura post-chrześcijańska, czyni z człowieka swego własnego „zbawiciela”. Lansowany model człowieka sukcesu, który wszelkimi dostępnymi drogami podąża do szczęścia na tej ziemi, nie ma nic wspólnego z biblijnym obrazem człowieka, który wierzy w Boga jako swego Zbawiciela. Dążenie do raju na ziemi wcześniej czy później okazuje się iluzją. Stąd też coraz więcej w świecie współczesnym ludzi załamanych, przegranych, niepewnych nikogo i niczego, zdezorientowanych, pogrążonych w zwątpieniu, wręcz w nihilizmie. Zaraza nihilizmu zdaje się zataczać coraz szersze kręgi wśród młodego pokolenia, które szuka szczęścia na ziemi przy pomocy środków odurzających, przemocy, lub gier internetowo-telewizyjnych.

Zbawienie, o którym mówi Biblia, jest działaniem Boga. Wkracza on „tu i teraz” w życie człowieka-grzesznika. To właśnie człowiek jako grzesznik jest adresatem zbawczej działalności Boga. Najogólniej mówiąc zbawienie polega na tym, że Bóg przychodzi na pomoc człowiekowi wyzwalając go z grzechu.

Przy czym grzech – mimo różnorodnych określeń i znaczeń – w istocie swej jest pojmowany jako odrzucenie oferty udziału z życiu Boga, złożonej człowiekowi przez samego Boga. Zbawienie jest więc takim wejściem Boga w dzieje człowieka, które przewycięża jego nieposłuszeństwo i opór, zamknięcie się w sobie i odmowę. Nie dokonało się ono w jednej chwili. Biblia prezentuje zbawienie jako proces.

Ma on swój początek już w biblijnej proto-historii. Oprócz powszechnie znanego tekstu Rdz 3,15 – zwanego wręcz proto-ewangelią – mówi o nim narracja o Kainie i Ablu (Rdz 4,1-16). W narracji tej ks. W. Pikor dostrzega model zbawczego działania Boga. Zastosowana metoda narratywna pozwoliła odkryć, jak wielka jest troska Boga o przywrócenie swego obrazu na obliczu człowieka, zdeformowanym przez zamordowanie brata.

Postacią, która już w literaturze biblijnej i intertestamentalnej – jak wykazuje ks. A. Tronina – jest coraz wyraźniej postrzegana jako figura Mesjasza, a w NT Chrystusa – Zbawiciela, jest Jozue. Taka wizja starotestamentalnej postaci – jako antycypacji jedynego Zbawiciela świata i Jego dzieła, dokonanego na Krzyżu – jest też obecna w tradycji Kościoła. Oznacza to, że wraz z Jozuem dzieje ludu, który wprowadza do ziemi obiecanej, ściśle łączą się ze zbawieniem świata – wchodzeniem ludów i narodów do niebieskiego miasta Jeruzalem. Do najstarszych świadków tradycji łączącej zbawcze działanie Boga z pojedynczą postacią należą niektóre psalmy mesjańskie, ukazujące postać idealnego króla, który w imieniu Boga przyniesie ludowi sprawiedliwość i pokój. Szczegółowa analiza Ps 2, przeprowadzona przez o. Stanisława Bazylińskiego, pozwala zobaczyć, że misja Mesjasza skierowana jest nawet do najdalszych i zbuntowanych wobec Boga narodów. W Nowym Testamencie i w pismach Ojców Kościoła rozumiana jest jako figura posłannictwa Jednorodzonego Syna Bożego, który swą działalnością zbawczą dosięgnie buntownicze ludy i narody.

Z kolei młodszy tekst Iz 52,13 – 53,12 zbawczą działalność Boga wpisuje w nurt cierpienia i śmierci sprawiedliwego Sługi. Na temat tego tekstu istnieje nieskończona wręcz literatura. Pomimo niezwykle trudnych kwestii natury filologicznej ks. Janusza Le-mański, wykorzystując najnowsze osiągnięcia egzegezy i w oparciu o własne badania lingwistyczne, dobitnie podkreśla zbawczą wartość cierpienia i śmierci Sługi Jahwe. Nie jest ona ani zemstą, którą Bóg wywiera na swym Słudze za grzechy ludu, ani potokiem bólu, który nie ma sensu. Jednak sens ten jest w jakimś tylko stopniu dostępny penetrującym w misteria Boga oczom proroka (Deutero-Izajasza). W pełni zajaśnieje on dopiero wówczas, gdy cierpienia Sługi doczekają się odpowiedzi w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Sługa Jahwe bowiem jest świadom tego, że winien przyjąć z rąk Boga czekające go cierpienia i przeistoczyć je w wyznanie wiary, w akt uwielbienia Boga, w akt kultu sprawowanego nie w świątyni, ale w codziennej egzystencji. Izrael wiedział, że figura Sługi Pańskiego jest większa od największych nawet postaci, od proroków, od całego ludu – że jest „sacramentum futuri”. W każdym człowieku cierpiącym widział antycypację prawdziwego, ostatecznego Sługi Pańskiego, uczestniczącym już w Jego błogosławieństwie i uwielbieniu, pochodzącym od Boga. Dopiero w czasie ostatniej wieczerzy Jezus odnosi z całą świadomością słowa pieśni o Słudze do siebie, objawiając, że On jest oczekiwanym Sługą Pańskim, którego cierpienie i śmierć jest źródłem zbawienia dla świata. Poprzez postać Sługi cały biblijny Izrael, na ile uczestniczył w Jego cierpieniach, koncelebruje z Jezusem Eucharystię – sakrament zbawienia „dla wielu”. Włącza swoje cierpienia i męczeństwo w zbawczą Pasję Tego, w którym definitywnie wypełniła się prorocka obietnica dotycząca Sługi Jahwe. Pieśń o cierpiącym Słudze stanowi niezwykle ważną odpowiedź na postawione w tytule pisma pytanie. Zbawionym może być każdy,

kto uczestniczy w cierpieniu, męce i śmierci Sługi Bożego – Jezusa Chrystusa.

Pisma Nowego Testamentu już zupełnie wyraźnie ukazują Jezusa jako Zbawiciela świata. Prze Niego Bóg pragnie zbawić wszystkich. W sposób niezwykle precyzyjny, uwzględniający najnowszy stan badań w zakresie Ewangelii Markowej, ks. Artur Malina ukazuje złożoną, a zarazem ogromnie ważną kwestię zbawczej wszechmocy Boga i wolności człowieka w jego relacji do Chrystusa. To od osobowej relacji Chrystus – człowiek zależy zbawienie. Ma ono bowiem w pierwszym rzędzie charakter osobowy – jest obecne dla każdego człowieka w Jezusie Chrystusie. *Nie ma zbawienia poza Chrystusem.*

Chrystus-Zbawiciel świata nie jest postacią zamierzchłej przeszłości. Chrystus historii jest obecny jako uwielbiony Pan w Eucharystii. Stosunek człowieka do Chrystusa objawia się w jego relacji do Eucharystii. W artykule „Eucharystia – sakrament zbawienia dla wielu” ks. Henryk Witczyk zwraca uwagę na nierozzerwalny związek między zbawczą działalnością Jezusa w czasie Jego ziemskiej egzystencji, a Eucharystią. Zbawcza działalność Jezusa historii, a zwłaszcza Jego zbawcza ofiara paschalna, uobecniają się sakramentalnie w Eucharystii. Poprzez Eucharystię Jezus „teraz” zbawia „wielu”. *Zbawienie nie jest wydarzeniem należącym do przeszłości, ale „współczesnym”.* Zbawcze działanie Chrystusa przez Eucharystię nie jest też czymś nieuchwytnym, abstrakcyjnym. Eucharystia jest z istoty swej sakramentem zbawczego przeistoczenia nie tylko chleba i wina, ale i tych, którzy ją przyjmują.

Każda Eucharystia jest uobecnieniem paschalnej ofiary, którą Jezus złożył z samego siebie na krzyżu. Jak pisze ks. Waldemar Rakocy w krzyżu Jezusa objawia się Boża sprawiedliwość jako zbawcza Miłość. Ta właśnie Miłość dotyka człowieka, który z wiarą uczestniczy w sprawowaniu „pamiętki Pana”.

Zaistnienie relacji człowiek – uwielbiony Chrystus jest w gruncie rzeczy początkiem wiary, momentem rozpoczynającym proces nowego stworzenia. Od spotkania ze Zmartwychwstałym – jak pisze o. Andrzej Gieniusz – zaczął się proces zbawienia Pawła. Owo spotkanie z Chrystusem, moment powołania i tym samym niejako stworzenia na nowo, jest też podstawowym punktem wyjścia teologicznej refleksji Apostoła Narodów. Co więcej, zainaugurowana w tym spotkaniu obecność Chrystusa w Pawle (lub też Pawła w Chrystusie: por. wymiennosc obu określeń w Rz 6,11 i Ga 2,10) jest także podstawową, żeby nie powiedzieć jedyną, treścią całej zbawczej misji Apostoła Narodów. Ono uzasadnia fakt, który jest dla Pawła oczywisty: jako przemieniony przez Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego jest posłany z tym radosnym orędziem tak do żydów jak i do pogan. Dla Apostoła Narodów bowiem misja zbawcza adresowana do wszystkich nie ogranicza się do mówienia o Chrystusie. Nieść zbawienie żydom i poganom to przede wszystkim stwarzać i jednym i drugim okazję spotkania ze Zmartwychwstałym i przeżycia własnego Damaszku, Damaszku, w którym „Żyjącego spośród umarłych” można dotknąć i usłyszeć również w tym, który głosi dobrą nowinę, ponieważ został on tak przemieniony i przeniknięty przez Chrystusa, że w sobie samym objawia Syna Bożego (por. Ga 2,10).

Zbawienie ma też wymiar wspólnotowy. Ostatnia księga Nowego Testamentu – wbrew powszechnemu odczuciu – nie mówi o zniszczeniu świata i ludzi, ale o zbawieniu. Apokalipsa objawia Boga, który przychodzi, aby zbawić swój lud. Już pierwsza doksologia (1,5b-6) jest uwielbieniem Boga za dzieło zbawienia, dokonane przez Krew Baranka.

W części patrystyczno-teologicznej podkreślona została zbawcza aktywność Chrystusa w życiu człowieka i Kościoła. Niezwykle bogactwo patrystycznej, alegoryczno-symbolicznej interpretacji epizodu uciszenia burzy, w którym Chrystus objawia się jako

Zbawiciel, przedstawia ks. Krzysztof Bardski. Natomiast ks. Jerzy Pałucki odsłania zapomnianą myśl soteriologiczną Paulina z Noli. Dla każdego chrześcijanina Jezus jest źródłem łaski, która na podobieństwo wody oczyszcza i nawadnia. On jest Skałą, z której nieustannie tryska żywa woda: Duch Święty. Istota zbawczego działania Jezusa polega na jednoczeniu: Jego zbawcza śmierć jednoczy naród wybrany i ludy pogańskie w jeden lud Boży.

Z kolei św. Ambroży, którego hymny analizuje ks. Tadeusz Gacia, akcentuje fakt, że Jezus jest równym Ojcu Synem i jako prawdziwy Syn Boży, który jako „trofeum przyjął ludzkie ciało”, jest Zbawicielem człowieka. Ofiarowane przez Niego zbawienie jest w istocie swej żywą więzią, którą najwyraźniej można podziwiać w życiu świętych dziewic i męczenników. W zamykającym numer artykule poświęconym współczesnemu nauczaniu Kościoła na temat zbawienia ks. Józef Kudasiewicz bada soteriologię Jana Pawła II. Według Ojca świętego człowiek nie może zbawić sam siebie. Zbawczą mocą, którą Bóg przez Chrystusa pragnie osiągnąć człowieka, jest miłość. Bóg chce zbawić każdego człowieka i całego człowieka: duszę i ciało. Odpowiedzią człowieka na uprzedzające i zbawcze działanie Boga winna być miłość. Zbawionym może być każdy, kto uwierzy Miłości „aż do końca” i odpowie na nią swoją miłością.

7. *Autorzy i adresaci „Verbum vitae”*. „Verbum vitae” – wydawane jest przez diecezjalny Instytut Teologii Biblijnej VERBUM – ma charakter pisma ogólnopolskiego i międzynarodowego. W skład redakcji i rady naukowej wchodzi bibliści, patrologowie i teologowie reprezentujący niemal wszystkie ośrodki uniwersyteckie i akademickie w Polsce, z Instytutem Nauk Biblijnych KUL na czele. Radością napawa fakt, że w gronie redaktorów są polscy uczeni, którzy pracują naukowo w Rzymie, a przez swe odkrywcze pu-

blikacje i zaangażowanie w tworzenie najnowszego, komputerowego programu biblijnego (*Bible Works*) znani są w całym świecie. Prawdziwym zaszczytem, a zarazem wielkim wyzwaniem dla redakcji jest rada naukowa, którą tworzą księża biskupi-bibliści, profesorowie biblistyki, wśród których jest profesor Papieskiego Instytutu Biblijnego, o. Jean-Noël Aletti (SJ), oraz członek Papieskiej Komisji Biblijnej i prezes biblistów polskich, ks. prof. Ryszard Rubinkiewicz.

Można mieć nadzieję, że artykuły biblijno-teologiczne będą pomocą dla tych wszystkich, którzy będą chcieli w większym niż dotąd stopniu poznawać i kontemplować Oblicze Chrystusa odsłaniające się w Piśmie świętym i żywej Tradycji. Lektura „*Verbum vitae*” winna ułatwiać korzystanie z tekstów Pisma świętego w liturgii (komentarze, nabożeństwa słowa Bożego), w przepowiadaniu, w indywidualnej lub wspólnotowej lekturze Biblii jako Słowa Bożego (*lectio divina*), w działalności ekumenicznej, a także w katechezie, w apostołacie biblijnym, w działalności ruchów i stowarzyszeń, w środkach komunikacji społecznej. W każdym z tych nurtów życia chrześcijańskiego należy bowiem dążyć do kreowania coraz bardziej osobowej więzi między chrześcijaninem i Chrystusem – Słowem życia.

Ks. Henryk Witczyk
Dyrektor Instytutu Teologii Biblijnej VERBUM
Redaktor naczelny „Verbum vitae”